

--- Treść przekazanej wiadomości ---

Temat: Re: odpowiedź

Data: Wed, 27 Feb 2019 21:53:42 +0100

Nadawca: Krzysztof BOROWIAK <chris@borowiak.pl>

Adresat: Parafia pw. Maryi Królowej w Poznaniu <parmwild@archpoznan.pl>

Szczęść Panie Boże!

Od maila Księdza z 8 grudnia 2018 roku minął już prawie kwartał.

Zanim podejmę dalsze - przewidziane prawem - kroki, postanowiłem do Księdza napisać poniższe słowa.

=====

W dniu 08.12.2018 o 11:21, Parafia pw. Maryi Królowej w Poznaniu pisze:

> **Nigdy nie byłem tajnym współpracownikiem SB.**

W żadnym swoim opracowaniu naukowym nie stawiałem takiej tezy. Opublikowana przeze mnie lista 299 księży stanowi wykaz osób zarejestrowanych przez SB jako osobowe źródła informacji o różnym, wskazanym w tabeli, statusie (najczęściej jako tajni współpracownicy). Nie oskarżam żadnego z wymienionych księży, co mocno podkreśliłem w swoim wstępie do opublikowanych wyników moich badań, jak również w samym nagłówku przedmiotowej tabelki. Wystarczy te moje uwagi po prostu przeczytać ze zrozumieniem!

> **W SB pracowali zawodowi kłamcy, ludzie bez zasad. Musieli się
> także "wykazać" wobec przełożonych efektami swojej pracy.
> Umieszczali na listach rzekomych TW obok współpracowników
> prawdziwych.**

Czy potrafi Ksiądz w wiarygodny sposób udowodnić powyższą tezę?
Czy może Ksiądz wskazać stosowne dokumenty, które tę tezę mogą uwiarygodnić w odniesieniu do któregośkolwiek z księży w tabeli?

> **Pan daje wiarę zawodowym kłamcom.**

Ja daję wiarę dokumentom zgromadzonym w zasobach archiwalnych IPN, potwierdzonym za zgodność z oryginałami przez tę instytucję państwową. Czy potrafi Ksiądz wskazać dokumenty spośród przeze mnie zgromadzonych, które są nieprawdziwe lub które poświadczają nieprawdę?

> **Upublicznianie o bliźnim nieprawdy jest grzechem oszczerstwa.
> Mówienie negatywnej prawdy jest obmową i sądzeniem.**

Czy zdaje sobie Ksiądz sprawę, że rzuca w powyższych stwierdzeniach

fałszywe światło na moją osobę, dokonując pomówienia mojej osoby o takie postępowanie, które poniża mnie w opinii publicznej, co wyczerpuje znamiona przestępstwa zniesławienia, opisanego w art. 212 Kodeksu karnego (dalej: kk).

Powyższe słowa znieważają mnie (jako osobę wierzącą), co również podlega penalizacji zgodnie z art. 216 kk.

> Zwykła przyzwoitość ludzka domaga się konfrontacji zdobytej wiedzy z osobą oskarżaną.

Problem polega na tym, że ja nikogo nie oskarżyłem, nie widzę zatem potrzeby konfrontowania prawdy zawartej w dokumentach z opiniami osób w tych dokumentach wspomnianych.

> Ludzka przyzwoitość nakazuje: *de mortibus nisi bene* - o umarłych
> tylko dobrze. Chrześcijaństwo nakazuje dużo więcej wobec zmarłych.
> Pan oskarża księży zmarłych, którzy bronić się nie mogą. To jest grzech.

Większość badań historycznych dotyczy osób zmarłych i nikt rozsądny nie wysuwa zarzutu, że ich prowadzenie jest - wg Księdza - grzechem przeciwko zasadzie "*de mortibus nisi bene*" (chodzi zapewne o zasadę: "*de mortuis nil nisi bene*").

> Wiedza subiektywna to za mało, by ją ogłaszać. Mamy obowiązek dążenia do prawdy obiektywnej. Pan tego nie zrobił.

Czy zdaje sobie Ksiądz sprawę, że wyniki przedstawionych przeze mnie badań naukowych, które prowadziłem (i nadal prowadzę) w IPN są prawdą obiektywną, opartą na bogatym materiale dowodowym? Nie jest to prawda w żadnej mierze subiektywna. Czuję się kolejny raz znieważony przez Księdza powyższym zarzutem.

> Obmawiając i oczerniając księży staje Pan razem z tymi, którym zależy na niszczeniu ich autorytetu a tym samym niszczeniu Kościoła.

To twierdzenie traktuję również jako zniesławienie i znieważenie mojej osoby, co również wyczerpuje znamiona przestępstw, opisanych w wyżej przywołanych artykułach Kodeksu karnego.

Dodam tylko komentarz ewangeliczny: "Prawda was wyzwoli" [J 8, 32].

> proszę by Pan nie przychodził na Msze Święte do kościoła Maryi Królowej, tak długo jak nie zostanie naprawione przez Pana zło.

Chyba zdaje sobie Ksiądz sprawę z oczywistej bezprawności powyższej prośby. Tylko chęć uniknięcia przeze mnie publicznego zgorszenia skłoniła mnie do jej czasowego uwzględnienia.

Ta sprawa wiąże się jednak z naruszeniem kilku kanonów Kodeksu prawa kanonicznego, a ten fakt znajdzie swe rozstrzygnięcie przez inną władzę z jej stosowną jurysdykcją.

=====

1. Oczekuję, że w terminie 14 dni od dnia otrzymania tego maila wyrazi Ksiądz swoje wyrazy ubolewania z powodu naruszenia mojej czci poprzez wysłanie maila do tych samych adresatów, do których był skierowany mail Księdza z 8 grudnia ub.r.
2. Oczekuję, że w mailu tym zawarte będzie odwołanie przez Księdza postawionych mi zarzutów jako bezzasadnych i mnie krzywdzących.
3. Oczekuję również przeprosin mojej osoby za doznane nieuzasadnione krzywdy.
4. Na tym etapie rezygnuję z żądania zadośćuczynienia za doznane przeze mnie krzywdy, zastrzegając sobie jednak prawo do takiego żądania, gdy powyższe moje oczekiwania nie zostaną przez Księdza spełnione.

dr Krzysztof Borowiak